

Księga Urantii

<< [Przekaz 83](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 85](#) >>

Przekaz 84

Małżeństwo a życie rodzinne

84:0.1 (931.1) PRZYCZYNĄ powstania małżeństwa były potrzeby materialne, popęd seksualny je uatrakcyjnił, religia je usankcjonowała i wywyższyła, państwo go potrzebowało i regulowało, podczas gdy rozwijająca się w czasach późniejszych miłość zaczyna uzasadniać i gloryfikować małżeństwo, jako protoplastę i twórcę najbardziej użytecznej i wzniosłej instytucji cywilizacji – rodziny. Zakładanie ogniska domowego powinno być punktem centralnym i esencją wszelkich wysiłków edukacyjnych.

84:0.2 (931.2) Kojarzenie się jest w zupełności sprawą zachowania gatunku, połączoną z różnymi stopniami samozadowolenia; małżeństwo, tworzenie ogniska domowego, jest głównie sprawą instynktu samozachowawczego oraz implikuje ewolucję społeczeństwa. Samo społeczeństwo jest strukturą złożoną z połączonych zespołów rodzinnych. Jako czynniki planetarne, jednostki są bardzo nietrwałe – tylko rodziny są w ewolucji

społecznej czynnikami ciągłymi. Rodzina jest tym kanałem, którym rzeka kultury i wiedzy przepływa z jednego pokolenia na drugie.

84:0.3 (931.3) Rodzina zasadniczo jest instytucją socjologiczną.

Małżeństwo powstaje ze współpracy w samozachowawczości oraz z partnerstwa w zachowaniu gatunku, czynnik zadowolenia jest tutaj w dużej mierze przypadkowy. Tym niemniej rodzina obejmuje wszystkie trzy zasadnicze funkcje egzystencji ludzkiej, podczas gdy propagacja życia czyni ją fundamentalną ludzką instytucją a seks oddziela ją od wszystkich innych aktywności społecznych.

1. Prymitywny związek pary

84:1.1 (931.4) Małżeństwo nie powstało na bazie związków seksualnych, są one tutaj marginalne. Człowiek prymitywny nie potrzebował małżeństwa; swoje apetyty seksualne zaspokajał do woli, bez obciążania się odpowiedzialnością za żonę, dzieci i rodzinę.

84:1.2 (931.5) Kobieta, ze względu na fizyczny i uczuciowy związek z potomstwem, zależna jest od współpracy z mężczyzną a to popycha ją ku temu, bezpiecznemu schronieniu, jakie daje małżeństwo. Jednak żaden bodziec biologiczny nie zmusza mężczyzny do małżeństwa – tym bardziej nie trzyma go w małżeństwie. To nie miłość pociągała mężczyznę do małżeństwa, na początku głód zbliżał dzikiego mężczyznę do kobiety, jak również prymitywne schronienie, które dzieliła z dziećmi.

84:1.3 (931.6)

Małżeństwo nie powstało nawet jako świadome dopełnienie zobowiązań, wynikających ze związków seksualnych. Człowiek prymitywny nie widział zależności pomiędzy zaspokajaniem seksualnym a późniejszymi narodzinami dziecka. Wierzono kiedyś powszechnie, że dziewica może zajść w ciążę. Dziki wcześniej wykoncypował ideę, że dzieci powstają w świecie duchowym; ciąża, jak wierzono, była rezultatem wejścia ducha do kobiety, rozwijającego się ducha. Wierzono także, że zarówno dieta jak i urok mogły spowodować zajście w ciążę dziewczycy lub kobiety niezamężnej, podczas gdy późniejsze wierzenia wiązały powstanie życia z oddechem i światłem słonecznym.

84:1.4 (932.1)

Wiele dawnych ludów kojarzyło duchy z morzem; zatem dziewczicom ograniczano kąpiele; młode kobiety bardziej bały się kąpać w morzu podczas przyływu niż stosunków seksualnych. Uważano, że zdeformowane czy przedwcześnie urodzone dzieci to młode zwierzęta, które wniknęły do ciała kobiety w trakcie beztroskiej kąpieli lub na skutek wrogiej działalności duchów. Oczywiście, dzicy nie mieli nic przeciwko duszeniu takiego potomstwa po narodzeniu.

84:1.5 (932.2)

Pierwszy stopień oświecenia przyszedł razem z wierzeniem, że stosunki seksualne otwierają drogę zapładniającemu duchowi, aby wszedł w kobietę. Potem człowiek odkrył, że ojciec i matka składają się w równym stopniu na żywe czynniki dziedziczne, które dają początek potomstwu. Ale nawet w dwudziestym wieku wielu rodziców nadal usiłuje trzymać swe dzieci w większym czy

mniej stopniu nieświadomości odnośnie początków życia ludzkiego.

84:1.6 (932.3) Pewien prosty rodzaj rodziny opierał się na tym, że funkcje reprodukcyjne pociągają za sobą związek matki z dzieckiem. Macierzyńska miłość jest instynktowna; nie wywodzi się z obyczajów, tak jak małżeństwo. Cała macierzyńska miłość ssaków jest nieodłącznym wyposażeniem przybocznych umysłów-duchów z wszechświata lokalnego i jest w swej sile i poświęceniu wprost proporcjonalna do czasu trwania bezradnego niemowlęstwa danego gatunku.

84:1.7 (932.4) Związek matki z dzieckiem jest naturalny, silny i instynktowny, zatem zmuszał prymitywną kobietę do poddania się wielu trudnym warunkom i do znoszenia niezliczonych niewygód. Ta zniewalająca miłość macierzyńska jest uczuciem upośledzającym, które zawsze stawiało kobietę w bardzo niekorzystnej sytuacji podczas wszystkich jej zmagania z mężczyzną. Tym niemniej instynkt macierzyński gatunku ludzkiego nie jest nie do pokonania, może zostać zdławiony przez ambicje, samolubstwo czy przekonania religijne.

84:1.8 (932.5) Podczas gdy związek matki i dziecka nie jest ani małżeństwem, ani rodziną, jest tym załącznikiem, z którego powstaje jedno i drugie. W ewolucji kojarzenia się nastąpił wielki krok naprzód, kiedy tymczasowe związki trwały odpowiednio długo, aby można było wychować ich rezultat – potomstwo – ponieważ ono właśnie tworzyło rodzinę.

84:1.9 (932.6) Niezależnie od antagonizmów występujących u wczesnych par ludzkich, pomimo ich luźnych związków, dzięki takiemu właśnie męsko-żeńskiemu partnerstwu szansa przeżycia znacznie się zwiększyła. Mężczyzna i kobieta, gdy współpracują ze sobą, nawet w oderwaniu od rodziny i potomstwa, mają w większości dziedzin ogromną przewagę zarówno nad dwoma mężczyznami jak i nad dwiema kobietami. Taki związek dwu płci zwiększał szansę przeżycia i stanowił wczesne początki społeczeństwa ludzkiego. Podział pracy według płci przyczynił się także do zwiększenia komfortu życia i szczęścia.

2. Wczesny matriarchat

84:2.1 (932.7) Okresowe krwotoki u kobiety a później utrata krwi podczas porodu dawno już podsunęły człowiekowi myśl, że krew jest stwórcą dziecka (nawet miejscem pobytu duszy) oraz dały początek idei związków ludzkich opartych na więzach krwi. W dawnych czasach całe potomstwo uznawane było tylko po linii kobiecej, co było jedyną zupełnie pewną częścią dziedzictwa.

84:2.2 (932.8) Prymitywna rodzina, powstająca z instynktowych, biologicznych więzów krwi matki i dziecka, była nieodmiennie rodziną matriarchalną i wiele plemion długo zachowało taką jej organizację. Rodzina matriarchalna była jedynym możliwym stadium przejściowym, od małżeństwa grupowego w hordzie, do późniejszego, doskonalszego życia rodzinnego poligamicznych i monogamicznych

rodzin patriarchalnych. Rodzina matriarchalna była naturalna i biologiczna; rodzina patriarchalna jest społeczna, ekonomiczna i polityczna. Człowiek czerwony w Ameryce Północnej uporczywie trzymał się rodziny matriarchalnej i jest to jedna z głównych przyczyn tego, że postępowi skądinąd Irokezi nigdy nie stworzyli prawdziwego państwa.

84:2.3 (933.1) Zgodnie ze zwyczajami rodziny matriarchalnej, matka żony praktycznie sprawowała najwyższą władzę w domu; nawet bracia żony i ich synowie bardziej aktywnie kierowali rodziną, niż mąż. Ojcom zmieniano często imiona, według imion ich dzieci.

84:2.4 (933.2) Najdawniejsze ludy niezbyt poważały ojca, uważając, że dziecko pochodzi wyłącznie od matki. Wierzono wtedy, że dzieci podobne są do ojca na skutek przebywania z nim, albo dlatego, że były „naznaczone” w ten sposób, ponieważ matka chciała, aby wyglądały jak ojciec. Później, kiedy rodzinę matriarchalną zastąpiła rodzina patriarchalna, ojciec zbierał wszelkie zaszczyty z powodu posiadania dziecka a wiele tabu, które dotyczyły kobiety w ciąży, zostało później rozciągniętych na jej męża. Gdy zbliżał się czas narodzin, przyszły ojciec przerywał pracę a podczas porodu siedł do łóżka wraz z żoną i pozostawał tam i odpoczywał przez trzy do ośmiu dni. Żona mogła wstać następnego dnia i wziąć się do ciężkiej pracy, ale mąż pozostawał w łóżku i zbierał gratulacje; wszystko to było częścią wczesnych obyczajów, mających ugruntować ojcowskie prawa do dziecka.

84:2.5 (933.3) Z początku panował zwyczaj, że mąż musiał iść do plemienia żony, ale w czasach późniejszych, po tym jak mąż zapłacił

cenę za żonę lub ją odpracował, mógł zabrać żonę i dzieci z powrotem do swego plemienia. Przejście od rodziny matriarchalnej do patriarchalnej wyjaśnia pewne zakazy, skądinąd bez znaczenia, dotyczące niektórych typów małżeństw pomiędzy kuzynami, podczas gdy inne na takim samym poziomie pokrewieństwa były dopuszczalne.

84:2.6 (933.4) Gdy się skończyła obyczajowość myśliwska, kiedy pasterstwo dało mężczyźnie kontrolę nad głównym źródłem zaopatrzenia w żywność, rodzina matriarchalna szybko zanikła. Skończyła się, ponieważ po prostu nie mogła skutecznie konkurować z nową rodziną patriarchalną. Władza, jaką nadawano męskim krewnym matki, nie mogła konkurować z władzą skoncentrowaną w mężu-ojcu. Kobieta nie mogła sprostać równocześnie rodzeniu dzieci, ciągłemu zarządzaniu i coraz większym obowiązkom domowym. Nastanie kradzieży żon i późniejsze kupowanie żon przyspieszyło zanik rodziny rządzonej przez matkę.

84:2.7 (933.5) Gigantyczna przemiana, od rodziny matriarchalnej do patriarchalnej, jest jedną z najbardziej radykalnych i głębokich zwrotnych przemian, jakich kiedykolwiek dokonał gatunek ludzki. Zmiana ta doprowadziła od razu do wielkiego rozkwitu społeczeństwa i przyspieszyła rozwój rodziny.

3. Rodzina w epoce patriarchatu

84:3.1 (933.6) Być może instynkt macierzyński skłaniał kobietę do małżeństwa, ale większa siła mężczyzny, razem z naciskiem obyczajów, faktycznie zmuszała ją do pozostania w małżeństwie. Życie pasterskie szło w kierunku stworzenia nowego systemu obyczajów, patriarchalnego życia rodzinnego a podstawą jedności rodziny, według obyczajów pasterskich i wczesnych rolniczych, była niekwestionowana i arbitralna władza ojca. Wszelkie społeczności, czy to narodowe czy rodzinne, przechodziły to stadium autokratycznej władzy typu patriarchalnego.

84:3.2 (934.1) Kobiety niezbyt szanowano w epoce Starego Testamentu, co jest właściwym odzwierciedleniem obyczajów pasterzy. Wszyscy hebrajscy patriarchowie byli pasterzami, o czym świadczy powiedzenie, „Pan mym Pasterzem”.

84:3.3 (934.2) Jednak mężczyzna nie powinien być obwiniany za zaniżoną ocenę kobiety w wiekach minionych, bardziej niż sama kobieta. W czasach prymitywnych nie zdobyła ona uznania w społeczeństwie, ponieważ nie działała w sytuacjach nadzwyczajnych, nie była efektownym czy dramatycznym bohaterem. Macierzyństwo było wyraźną przeszkodą w walce o byt; miłość macierzyńska przeszkadzała kobiecie w obronie plemienia.

84:3.4 (934.3) Kobiety prymitywne także nieumyślnie uzależniły się od mężczyzny, ponieważ podziwiały i aprobowaly jego awanturniczość i męskość. Taka egzaltacja wojownika wywyższała ego mężczyzny, kiedy równocześnie zaniżała ego kobiety i bardziej ją uzależniała od niego; mundur wojskowy nadal znacznie wpływa na kobiece uczucia.

84:3.5 (934.4) U bardziej zaawansowanych ras ludzkich kobiety nie są ani tak wysokie ani tak silne jak mężczyźni. Kobieta, będąc słabszą, stała się bardziej taktowną; wcześniej nauczyła się używać swych wdzięków seksualnych. Stała się bardziej czujna i konserwatywna niż mężczyzna, choć nieco bardziej powierzchowna. Na polu walki i na polowaniu mężczyzna był lepszy niż kobieta, ale w domu kobieta potrafiła zazwyczaj wymanewrować nawet najbardziej prymitywnego mężczyznę.

84:3.6 (934.5) Pasterze pilnowali swych stad, aby mieć żywność, lecz w tych pasterskich epokach kobieta nadal musiała dostarczać pożywienia roślinnego. Prymitywny mężczyzna unikał pracy na ziemi, była ona ogólnie biorąc zbyt pokojowa zbyt mało awanturnicza. Istniał także stary przesąd, że kobiety potrafią hodować lepsze rośliny; były przecież matkami. U wielu współczesnych, opóźnionych plemion, mężczyźni przyrządzają mięso, kobiety warzywa, a podczas wędrówki prymitywnych plemion australijskich kobiety nigdy nie atakują zwierzyny, podczas kiedy mężczyźni nigdy się nie zatrzymują, aby wykopać korzeń.

84:3.7 (934.6) Kobieta zawsze musiała pracować; przynajmniej do czasów współczesnych kobieta była prawdziwym producentem. Mężczyzna zazwyczaj wybierał łatwiejszą drogę życia i taka nierówność utrzymywała się przez całą historię gatunku ludzkiego. Kobieta zawsze była czymś obarczona, dbała o własność rodzinną i opiekowała się dziećmi, zostawiała tym samym mężczyźnie wolne ręce do walki i polowania.

84:3.8 (934.7) Pierwsze wyzwolenie kobiety przyszło wtedy, kiedy mężczyzna zgodził się uprawiać ziemię, zgodził się robić to, co dotąd było uznawane za pracę kobiecą. Był to wielki krok naprzód, kiedy przestano zabijać mężczyzn-jeńców a niewolono ich jako rolników. Spowodowało to wyzwolenie kobiety, tak, że mogła więcej czasu poświęcić zajęciom domowym i wychowaniu dzieci.

84:3.9 (934.8) Zaopatrzenie w mleko dla dzieci doprowadziło do wcześniejszego odstawiania ich od piersi, co uwalniało matki od okresowych niepłodności, skutkiem tego rodziły więcej dzieci, podczas gdy stosowanie mleka krowiego i koziego znacznie zmniejszyło śmiertelność niemowląt. Zanim społeczeństwo weszło w okres pasterski, matki karmiły swe dzieci piersią aż do czwartego i piątego roku życia.

84:3.10 (934.9) Zanikanie prymitywnych wojen znacznie zmniejszyło różnice w podziale pracy według płci. Kobiety wciąż jednak miały konkretną pracę do zrobienia, kiedy mężczyźni pełnili służbę wartowniczą. Żaden obóz czy wioska nie mogły pozostawać niestrzeżone, w dzień czy też w nocy, ale nawet to zostało ułatwione dzięki udomowieniu psa. Generalnie, nadejście rolnictwa poprawiło prestiż kobiety i jej pozycję społeczną przynajmniej do tego czasu, kiedy mężczyzna sam został rolnikiem. Jak tylko mężczyzna sam zaczął uprawiać ziemię, natychmiast nastąpiło znaczne ulepszenie metod uprawy roli, przez wszystkie kolejne pokolenia. W okresie polowań i wojen, mężczyzna nauczył się cenić organizację i wprowadził te metody do wytwórczości, a później, kiedy przejął

większość pracy kobiecej, znacznie ulepszył jej niedokładne metody pracy.

4. Status kobiety w społeczeństwie pierwotnym

84:4.1 (935.1) Ogólnie biorąc, status kobiety w jakiegokolwiek epoce jest dobrym kryterium oceny ewolucyjnych postępów małżeństwa jako instytucji społecznej, podczas gdy rozwój małżeństwa, jako takiego, jest względnie dokładną miarą zaawansowania cywilizacji ludzkiej.

84:4.2 (935.2) Status kobiety zawsze stanowił paradoks społeczny; zawsze przebiegle kierowała ona mężczyznami, zawsze wykorzystywała silniejszy popęd seksualny mężczyzny do swych własnych interesów i podniesienia swej pozycji. Frymarcząc subtelnie swoimi wdziękami seksualnymi, potrafiła często wywierać dominujący wpływ na mężczyznę, nawet, kiedy trzymana była przez niego w nikczemnym zniewoleniu.

84:4.3 (935.3) Z początku kobieta nie była dla mężczyzny przyjacielem, ukochaną, kochanką i partnerem, ale raczej częścią własności, służącą lub niewolnicą, później partnerem ekonomicznym, zabawką i rodzicielką dzieci. Tym niemniej prawidłowe i zadowalające stosunki seksualne zawsze wiązały się z czynnikiem wyboru i współpracy ze strony kobiety a to dawało inteligentnej kobiecie wpływ na jej bezpośrednią i osobistą pozycję, niezależnie od jej pozycji społecznej,

jako płci. Jednak braku zaufania i podejrzliwości u mężczyzny nie zmniejszało to, że kobiety od początku zmuszane były uciekać się do przebiegłości, kiedy chciały złagodzić swoją niewolę.

84:4.4 (935.4) Obie płcie miały znaczne trudności w zrozumieniu siebie nawzajem. Mężczyźni trudno było zrozumieć kobietę; traktował ją z dziwną mieszanką ignoranckiego braku zaufania i bojaźliwej fascynacji, jeśli nie z podejrzliwością i pogardą. Wiele legend plemiennych i rasowych przypisywało różne kłopoty Ewie, Pandorze czy innym reprezentantkom kobiet. Opowieści te zawsze były tak wypaczone, ażeby wyglądało, że to kobieta przyniosła zło mężczyźnie; wszystko to obrazuje dawny, powszechny brak zaufania do kobiet. Głównym powodem, przytaczanym na poparcie celibatu u kapłaństwa, była niegodziwość kobiet. Fakt, że większość domniemanych czarownic była kobietami, też nie poprawił dawnej reputacji tej płci.

84:4.5 (935.5) Mężczyźni długo uważali kobietę za osobliwą, wręcz nienormalną. Wierzyli nawet, że kobiety nie mają duszy; zatem nie nadawano im imion. W dawnych czasach bardzo się obawiano pierwszego stosunku seksualnego z kobietą; dlatego stało się zwyczajem, że kapłan odbywał pierwszy stosunek seksualny z dziewicą. Nawet cień kobiety uważano za niebezpieczny.

84:4.6 (935.6) Sądzone kiedyś generalnie, że poród czyni kobietę niebezpieczną i nieczystą. I wiele obyczajów plemiennych stanowiło, że po narodzeniu dziecka matka musi przejść intensywne obrzędy oczyszczające. Za wyjątkiem tych grup ludzkich, w których mąż uczestniczył w porożu, unikano matki oczekującej dziecka,

zostawiano ją samą. Pradawni unikali nawet narodzin dziecka w domu. W końcu pozwolono starym kobietom służyć matce podczas porodu i ten zwyczaj dał początek zawodowi akuszerki. Podczas porodu mówiono i robiono dziesiątki niemądrych rzeczy, usiłując tym samym ułatwić narodziny. Obyczajem było kropienie nowo narodzonego święconą wodą, aby zapobiec ingerencji duchów.

84:4.7 (935.7) U nie zmieszanych plemion poród był względnie łatwy, trwał zaledwie dwie czy trzy godziny; jednak rzadko przebiega on tak łatwo u ras mieszanych. Jeśli kobieta zmarła w czasie porodu, zwłaszcza podczas narodzin bliźniąt, wierzono, że winna jest cudzołóstwa z duchami. Później, zaawansowane plemiona traktowały śmierć podczas narodzin jako wolę niebios; kobiety takie, jak uważano, umierały w szlachetnej sprawie.

84:4.8 (936.1) Tak zwana skromność kobiet, dotycząca ich ubioru i zakrywania ciała, powstała ze śmiertelnego strachu, aby nie być dostrzeżoną w czasie menstruacji. Zostać zauważoną w takich okolicznościach było ciężkim grzechem, naruszeniem tabu. Według zwyczajów z dawniejszych czasów, każda kobieta, od wieku dojrzewania do końca okresu płodności, poddawana była całkowitej kwarantannie od rodziny i społeczeństwa na tydzień w każdym miesiącu. Wszystko, czego ewentualnie dotknęła, na czym usiadła czy się położyła, było „skalane”. Długo było w zwyczaju brutalne bicie dziewczyny po każdej miesiączce, aby wypędzić z jej ciała złego ducha. Jednak, kiedy się skończył okres rodzenia dzieci, kobieta traktowana była zazwyczaj delikatniej; przyznawano jej więcej praw i przywilejów. W świetle tego wszystkiego nikogo nie powinno dziwić,

że kobiety traktowano pogardliwie. Nawet Grecy uznawali kobietę w czasie menstruacji za jedną z trzech wielkich przyczyn skalania, dwie pozostałe to wieprzowina i czosnek.

84:4.9 (936.2) Jakkolwiek niemądre były te stare wyobrażenia, dawały one pewne korzyści, ponieważ przepracowane kobiety miały przynajmniej w młodości, raz na miesiąc, tydzień potrzebnego im wypoczynku i wartościowej medytacji. Mogły zatem uzbroić się w inteligencję, potrzebną im do postępowania przez resztę czasu ze swymi męskimi partnerami. Ta kwarantanna kobiet zapobiegała też nadmiernemu zaspokajaniu seksualnemu u mężczyzn, tym samym pośrednio przyczyniała się do ograniczenia populacji i rozwijania samokontroli.

84:4.10 (936.3) Wielkiego postępu dokonano wtedy, kiedy odebrano mężczyźnie prawo zabicia żony według własnej woli. Krok naprzód stanowiło również to, że kobieta mogła zachować swe prezenty ślubne. Później zdobyła prawo posiadania, nadzoru a nawet zbywania swej własności, ale długo pozbawiona była prawa zajmowania pozycji zarówno w Kościele jak i w państwie. Kobieta zawsze była bardziej czy mniej traktowana jako własność, aż do dwudziestego wieku po Chrystusie. Nie wyzwoliła się ona jeszcze, na całym świecie, od odosobnienia pod kontrolą mężczyzny. Nawet u zaawansowanych narodów, wysiłki zmierzające do ochrony kobiety zawsze były cichym potwierdzeniem męskiej wyższości.

84:4.11 (936.4) Jednak prymitywne kobiety nie litowały się nad sobą, tak, jak to zwykły robić ich niedawno wyzwolone siostry. Były one

mimo wszystko w miarę szczęśliwe i zadowolone; nie potrafiły wyobrazić sobie egzystencji lepszego czy innego rodzaju.

5. Kobieta na tle kształtujących się obyczajów

84:5.1 (936.5) W sprawach zachowania gatunku kobieta jest równa mężczyźnie, ale w partnerstwie samozachowawczości działa w sytuacji zdecydowanie niekorzystnej i takie upośledzenie, wynikające z przymusowego macierzyństwa, może być wynagrodzone jedynie przez oświecone obyczaje zaawansowanej cywilizacji i przez narastające poczucie sprawiedliwości u mężczyzny.

84:5.2 (936.6) W miarę rozwoju społeczeństwa standardy seksualne kobiet stawały się coraz wyższe, ponieważ to one bardziej cierpiały na skutek naruszania obyczajów seksualnych. Standardy seksualne mężczyzny z wolna ulegają poprawie tylko w wyniku zwykłego poczucia takiej uczciwości, jaką narzuca cywilizacja. Natura nie zna uczciwości – tylko kobieta cierpi bóle porodowe.

84:5.3 (936.7) Współczesna idea równości płci jest piękna i godna rozwijającej się cywilizacji, ale nie można jej znaleźć w naturze. Kiedy siła jest prawem, mężczyzna rządzi kobietą; kiedy panuje więcej sprawiedliwości, pokoju i rzetelności, stopniowo kobieta wyłania się z okresu niewolnictwa i zaniedbania. Generalnie, społeczna pozycja kobiety zmienia się odwrotnie proporcjonalnie do stopnia militarizmu w jakimkolwiek narodzie czy epoce.

84:5.4 (937.1) Jednak mężczyzna nie zabrał praw kobiecie ani świadomie, ani celowo, aby je później stopniowo i z żalem oddawać; wszystko to było nieświadomym i niezaplanowanym epizodem ewolucji społecznej. Kiedy naprawdę przyszedł czas, aby kobieta zaczęła korzystać z rozszerzonych praw, otrzymała je i to raczej zupełnie niezależnie od świadomego nastawienia mężczyzny. Obyczaje zmieniają się powoli, ale niezawodnie, tak, aby przynieść te społeczne adaptacje, które są częścią ciągłej ewolucji cywilizacji. Rozwijające się obyczaje przyczyniały się powoli do coraz lepszego traktowania kobiet; nie przetrwały te plemiona, które wciąż traktowały je okrutnie.

84:5.5 (937.2) Adamici i Nodyci traktowali kobietę z większym szacunkiem a te grupy ludzkie, które były pod wpływem migrujących Anditów, ulegały wpływom nauk edenicznych, gdy idzie o miejsce kobiety w społeczeństwie.

84:5.6 (937.3) Dawni Chińczycy i Grecy traktowali kobiety lepiej niż większość narodów ich otaczających. Jednak Hebrajczycy byli wyjątkowo nieufni wobec kobiet. Na Zachodzie, kobieta miała utrudniony awans społeczny wskutek doktryn Pawła, które zostały włączone do chrześcijaństwa, chociaż chrześcijaństwo posunęło naprzód obyczaje, narzucając mężczyźnie bardziej surowe zasady seksualne. Pozycja kobiety jest prawie beznadziejna w warunkach wyjątkowego poniżenia, jakie jej niesie mahometanizm a wiedzie się jej jeszcze gorzej pod wpływem nauk kilku innych religii orientalnych.

84:5.7 (937.4)

To nauka a nie religia, naprawdę wyemancypowała kobietę; to współczesna fabryka w znacznej mierze uwolniła ją od przykucia do domu. W nowym systemie zarabiania na życie, fizyczne możliwości mężczyzny już nie są tak ważne; nauka tak przekształciła warunki życiowe, że siła mężczyzny już nie góruje na siłą kobiety.

84:5.8 (937.5)

Wszystkie te przeobrażenia szły w kierunku wyzwolenia kobiety z niewoli domowej i spowodowały zmianę jej statusu w tym stopniu, że korzysta ona teraz z takiej wolności osobistej i samookreślenia seksualnego, iż praktycznie dorównuje mężczyźnie. Kiedyś wartość kobiety polegała na tym, że mogła ona produkować żywność, ale wynalazki i dobrobyt umożliwiły jej stworzenie nowego świata, w którym może działać – domenę wdzięku i uroku. W ten sposób przemysł wygrał nieświadomą i niezamierzoną wojnę o społeczną i ekonomiczną emancypację kobiet. I znowu ewolucja odniosła sukces, dokonując tego, czego nawet objawieniu się nie udało.

84:5.9 (937.6)

Reakcja oświeconych narodów na niesprawiedliwe obyczaje rządzące miejscem kobiet w społeczeństwie była rzeczywiście w swych skrajnościach wahadłowa. U narodów uprzemysłowionych kobieta zdobyła prawie wszystkie prawa i zwolniona jest z wielu obowiązków, takich jak służba wojskowa. Każde udogodnienie w walce o byt przyczyniało się do wyzwolenia kobiety i odnosiła ona natychmiastowe korzyści z każdego kroku w kierunku monogamii. Słabszy zawsze zyskuje niepomrotnie przy każdej adaptacji obyczajów, w procesie stopniowej ewolucji społeczeństwa.

84:5.10 (937.7) W ideałach pary małżeńskiej kobieta zdobyła w końcu uznanie, godność, niezależność, równość i edukację, ale czy okaże się warta wszelkich tych nowych zdobyczy bez precedensu? Czy współczesna kobieta odpowie na te wielkie osiągnięcia, na wyzwolenie społeczne, beczynnością, obojętnością, bezdzietnością i niewiernością? Dziś, w dwudziestym wieku, kobieta przechodzi największą próbę w całej swej długiej, światowej egzystencji!

84:5.11 (938.1) W procesie zachowania gatunku kobieta jest równym partnerem mężczyzny, jest więc tak samo ważna w kształtowaniu ewolucji gatunkowej; dlatego też ewolucja działała coraz usilniej w kierunku zapewnienia praw kobiecie. Jednak prawa kobiet nie są w żadnym wypadku prawami mężczyzn. Kobieta nie może rozwijać się lepiej w oparciu o prawa mężczyzny niż mężczyzna w oparciu o prawa kobiety.

84:5.12 (938.2) Każda płeć ma swą własną, charakterystyczną dla niej sferę egzystencji, razem z własnymi prawami w obrębie tej sfery. Jeśli kobieta dążyć będzie do korzystania literalnie ze wszystkich praw mężczyzny, wtedy wcześniej czy później bezlitosna i bezuczuciowa konkurencja z pewnością zastąpi tę rycerskość i specjalny szacunek, jakim cieszy się teraz wiele kobiet i który tak niedawno zaskarbiły sobie od mężczyzn.

84:5.13 (938.3) Cywilizacja nigdy nie zlikwiduje behawioralnej przepaści pomiędzy płciami. Obyczaje zmieniają się z epoki na epokę, ale nie instynkty. Naturalne, macierzyńskie uczucie nigdy nie pozwoli wyemancypowanej kobiecie być poważnym rywalem mężczyzny w działalności gospodarczej. Każda płeć na zawsze pozostanie

doskonała w swej własnej dziedzinie, dziedzinie określonej przez zróżnicowanie biologiczne i mentalną odmienność.

84:5.14 (938.4) Zawsze, każda płeć będzie posiadać swą własną, specyficzną sferę działania, aczkolwiek zawsze te sfery będą się zazębiać ze sobą. Tylko na arenie społecznej mężczyźni i kobiety będą konkurować na równych warunkach.

6. Partnerstwo mężczyzny i kobiety

84:6.1 (938.5) Popęd rozrodczy niezawodnie zbliża do siebie mężczyzn i kobiety dla zachowania gatunku, ale sam popęd nie gwarantuje tego, że mężczyzna i kobieta pozostaną ze sobą, współpracując przy zakładaniu rodziny.

84:6.2 (938.6) Każda, odnosząca sukcesy instytucja ludzka, zawiera w sobie sprzeczności interesów osobistych, które zostały dopasowane do siebie w praktycznej, roboczej harmonii a tworzenie rodziny nie stanowi tutaj wyjątku. Małżeństwo, podstawa tworzenia rodziny, jest najwyższym przejawem współpracy nacechowanej antagonizmami, która tak często charakteryzuje styczność natury i społeczeństwa. Ten konflikt jest nieunikniony. Kojarzenie się jest wrodzone, jest naturalne. Jednak małżeństwo nie jest biologiczne, jest socjologiczne. Namietność daje tę gwarancję, że mężczyzna i kobieta zbliżą się do siebie, jednak trzyma ich przy sobie słabszy instynkt rodzicielski i obyczaje społeczne.

84:6.3 (938.7) Praktycznie biorąc, mężczyzna i kobieta są dwoma oddzielnymi odmianami tego samego gatunku, żyjącymi w bliskim i intymnym związku. Ich punkty widzenia i całość reakcji życiowych są zasadniczo odmienne; są zupełnie niezdolni do pełnego i prawdziwego, wzajemnego zrozumienia. Całkowite zrozumienie pomiędzy płciami jest nieosiągalne.

84:6.4 (938.8) Wydaje się, że kobiety mają więcej intuicji niż mężczyźni, jednak czasami sprawiają wrażenie niejako mniej logicznych. Tym niemniej kobieta zawsze była podporą standardów moralnych i duchową przywódczynią ludzkości. Dłoń kołysząca kołyskę wciąż brata się z przeznaczeniem.

84:6.5 (938.9) Różnice pomiędzy mężczyznami i kobietami w usposobieniu, reakcjach, punktach widzenia i myśleniu, niezależnie od tego, że czasami powodują niepokoje, należy traktować jako bardzo pożyteczne dla ludzkości, zarówno dla jednostki jak i dla zbiorowości. Wiele klas istot wszechświatowych stwarzanych jest w dwu stadiach przejawiania się osobowości. U śmiertelników, Synów Materialnych i midsonitów, różnice te określane są jako mężczyzna i kobieta; u serafinów, cherubinów i Morontiańskich Towarzyszy, różnice te określa się jako pozytywne albo ofensywne i negatywne albo ustępliwe. Takie podwójne związki znacznie zwiększają wszechstronność istot i pokonują nieodłączne skądinąd ograniczenia; występuje to nawet w pewnych trójjednych związkach w systemie Raj-Havona.

84:6.6 (939.1) Mężczyźni i kobiety potrzebują siebie nawzajem w swej egzystencji morontialnej i duchowej tak samo jak w ziemskiej.

Zróźnicowania w punktach widzenia mężczyzn i kobiet trwają nawet po pierwszym życiu, podczas wznoszenia się we wszechświecie lokalnym oraz superwszechświecie. I nawet w Havonie, ci pielgrzymi, którzy kiedyś byli mężczyznami i kobietami, nadal pomagają sobie wzajemnie, kiedy się wznoszą do Raju. Nigdy, nawet w Korpusie Finalizmu, przeobrażenie istoty stworzonej nie będzie tak wielkie, żeby zatarły się te tendencje osobowościowe, które ludzie nazywają męskimi i kobiecymi; zawsze te dwie podstawowe odmiany ludzkie będą się wzajemnie interesowały, stymulowały, zachęcały się i pomagały jedna drugiej; zawsze będą wzajemnie zależne, gdy współpracować będą w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów wszechświata i w pokonywaniu różnorodnych, kosmicznych trudności.

84:6.7 (939.2) Podczas gdy obie płcie nigdy nie mogą oczekiwać pełnego, wzajemnego zrozumienia, uzupełniają się one z dobrym skutkiem i choć współpraca ta jest częstokroć bardziej czy mniej personalnie antagonistyczna, nie przeszkadza to w zachowaniu i reprodukcji społeczeństwa. Małżeństwo jest tą instytucją, która ma łagodzić różnice między płciami, gdy jednocześnie przyczynia się do kontynuacji cywilizacji i gwarantuje rozmnażanie gatunku.

84:6.8 (939.3) Małżeństwo jest matką wszelkiego rodzaju ludzkich instytucji, jako że prowadzi wprost do założenia rodziny i utrzymania rodziny, która jest strukturalną podstawą społeczeństwa. Rodzina jest zasadniczo związana z mechanizmem samozachowawczości, jest jedyną nadzieją zachowania gatunku w obrębie panujących w cywilizacji obyczajów, gdy jednocześnie wyjątkowo dobrze dostarcza

pewnych, wysoce satysfakcjonujących form samozadowolenia. Rodzina jest najwyższym, czysto ludzkim osiągnięciem, łączącym ewolucję biologicznych związków mężczyzny i kobiety ze społecznymi powiązaniem i żony.

7. Ideały życia rodzinnego

84:7.1 (939.4) Stosunki seksualne są instynktowne, ich naturalnym wynikiem są dzieci i tym samym rodzina powstaje automatycznie. Jakże są rodziny danej rasy czy narodu, takie też jest społeczeństwo. Jeśli rodziny są dobre, równie dobre jest społeczeństwo. Wielka stabilność kulturowa narodu żydowskiego i chińskiego polega na sile ich grup rodzinnych.

84:7.2 (939.5) Kobiety instynkt miłości i opieki nad dziećmi przyczynił się do zrobienia z niej strony zainteresowanej popieraniem małżeństwa i prymitywnego życia rodzinnego. Mężczyzna zmuszony był do tworzenia ogniska domowego dopiero pod naciskiem późniejszych obyczajów i konwencji społecznych; niezbyt interesował się małżeństwem i zakładaniem rodziny, gdyż akt seksualny nie narzucał mu biologicznych konsekwencji.

84:7.3 (939.6) Związek seksualny jest naturalny, ale małżeństwo jest społeczne i zawsze było regulowane przez obyczaje. Obyczaje (religijne, moralne i etyczne), razem z majątkiem, dumą i rykerskością, stabilizują instytucję małżeństwa i rodziny. Ilekroć obyczaje ulegają fluktuacjom, pojawiają się fluktuacje w stabilności

instytucji rodziny-małżeństwa. Małżeństwo wychodzi teraz ze stadium własnościowego i wkracza w erę osobistą. Dawniej mężczyzna chronił kobietę, gdyż była jego własnością a ona z tego samego powodu była mu posłuszna. Niezależnie od swych właściwości, system ten przynosił stabilizację. Teraz kobiety nie uważa się już za własność i pojawiają się nowe obyczaje, mające na celu stabilizację instytucji małżeństwa i rodziny:

84:7.4 (939.7) 1. Nowa rola religii – nauka, że doświadczenie rodzicielskie jest konieczne, idea płodzenia kosmicznych obywateli, szersze zrozumienie przywileju płodzenia – dawanie synów Ojcu.

84:7.5 (940.1) 2. Nowa rola nauki – płodzenie staje się coraz bardziej dobrowolne, podległe kontroli człowieka. W dawnych czasach brak wiedzy powodował zjawianie się dzieci, kiedy ich nie chciano.

84:7.6 (940.2) 3. Nowa funkcja pogoni za przyjemnością, co wprowadza nowy czynnik do przetrwania gatunku; pradawny człowiek porzucał niechciane dzieci, aby umarły, współczesny nie chce ich płodzić.

84:7.7 (940.3) 4. Umocnienie instynktu rodzicielskiego. Każde kolejne pokolenie ma teraz tendencję eliminacji z reprodukcyjnego strumienia gatunku tych jednostek, których instynkt rodzicielski nie jest dostatecznie silny, aby zapewnić prokreację dzieci, przyszłych rodziców następnego pokolenia.

84:7.8 (940.4) Tym niemniej rodzina jako instytucja, partnerstwo jednego mężczyzny i jednej kobiety, datuje się specyficznie od czasów

Dalamatii, mniej więcej pół miliona lat temu; monogamiczne obyczaje Andona i jego bezpośrednich potomków zarzucone zostały długo przedtem. Jednak przed czasami Nodytów a później Adamitów, życie rodzinne nie było zbyt chwalebne. Adam i Ewa wywarli niezatarte wrażenie na całej ludzkości; po raz pierwszy w historii świata widziano mężczyznę i kobietę pracujących obok siebie w Ogrodzie. Edeniczny ideał, całej rodziny jako ogrodników, był na Urantii ideą nową.

84:7.9 (940.5) Dawna rodzina obejmowała związane ze sobą grupy robocze, z niewolnikami włącznie, żyjące w jednym miejscu zamieszkania. Małżeństwo i życie rodzinne nie zawsze były tym samym, ale z konieczności były blisko ze sobą związane. Kobieta zawsze pragnęła swojej rodziny i w końcu znajdowała do niej drogę.

84:7.10 (940.6) Miłość do potomstwa jest prawie uniwersalna i ma wielką wartość dla zachowania gatunku. Pradawni zawsze poświęcali interesy matki dla dobra dziecka; eskimoska matka nawet dziś liże swe dziecko, zamiast je myć. Prymitywne matki karmiły swe dzieci i dbały o nie tylko wtedy, gdy dzieci były bardzo młode i tak jak zwierzęta odrzucały je, kiedy tylko podrosły. Stabilne i trwałe związki ludzkie nigdy nie opierały się wyłącznie na uczuciach biologicznych. Zwierzęta kochają swe dzieci; człowiek – cywilizowany człowiek – kocha dzieci swych dzieci. Im wyższa cywilizacja tym większa radość rodziców z rozwoju i sukcesów dzieci; w ten sposób pojawiła się nowa i wyższa duma z *nazwiska*.

84:7.11 (940.7) U dawnych ludów wielodzietne rodziny niekoniecznie musiały opierać się na uczuciu. Chciano mieć wiele dzieci, ponieważ:

- 84:7.12 (940.8) 1. Były one cennymi robotnikami.
- 84:7.13 (940.9) 2. Były zabezpieczeniem na starość.
- 84:7.14 (940.10) 3. Córki nadawały się do sprzedaży.
- 84:7.15 (940.11) 4. Duma rodzinna wymagała szerzenia swego imienia.
- 84:7.16 (940.12) 5. Synowie dawali ochronę i obronę.
- 84:7.17 (940.13) 6. Strach przed duchami powodował lęk przed samotnością.
- 84:7.18 (940.14) 7. Pewne religie wymagały posiadania potomstwa.

84:7.19 (940.15) Czczyciele przodków za największą klęskę w czasie i wieczności uważali brak synów. Chcieli nade wszystko mieć synów, aby celebrowali uczty pośmiertne, aby składali ofiary potrzebne do rozwoju duchów w świecie duchowym.

84:7.20 (941.1) U dawnych dzikich karność u dzieci wprowadzano bardzo wcześnie i dziecko wcześnie uświadamiało sobie, że nieposłuszeństwo oznacza niepowodzenie a nawet śmierć, jak to miało miejsce u zwierząt. To właśnie cywilizacyjna ochrona dziecka przed naturalnymi konsekwencjami jego, niemądrego postępowania, przyczynia się tak bardzo do współczesnego braku posłuszeństwa u dzieci.

84:7.21 (941.2) Dzieci Eskimosów rozwijają się przy niewielkiej stosunkowo dozie kształcenia i korygowania, dlatego, że są po prostu naturalnie pojętnymi małymi zwierzątkami; dzieci ludzi zarówno czerwonych jak i żółtych są prawie tak samo uległe. Jednak u

narodów zawierających krew Anditów dzieci nie są tak uległe; taka młodzież, obdarzona większą wyobraźnią i awanturnicza, wymaga więcej nauki i dyscypliny. Współczesne problemy kultury młodzieżowej przynoszą coraz więcej trudności na skutek:

- 84:7.22 (941.3) 1. Znacznego stopnia zmieszania rasowego.
- 84:7.23 (941.4) 2. Fikcyjnej i powierzchownej edukacji.
- 84:7.24 (941.5) 3. Niemożności zdobycia wychowania przez dziecko dzięki naśladowaniu rodziców – rodziców częstokroć nie ma na rodzinnej scenie.

84:7.25 (941.6) Starsze idee kształcenia w rodzinie były biologiczne, wyrastały z tej świadomości, że rodzice są stwórcami dziecięcej istoty. Zaawansowane ideały życia rodzinnego prowadzą do tej idei, że powołanie na świat dziecka, zamiast przyznania określonych praw rodzicielskich, pociąga za sobą najwyższą w ludzkiej egzystencji odpowiedzialność.

84:7.26 (941.7) Cywilizacja uważa, że rodzice przyjmują na siebie wszelkie obowiązki a dziecko ma wszelkie prawa. Szacunek dziecka dla rodziców powstaje nie dzięki wiedzy o obowiązkach, wynikających z faktu rodzicielskiej prokreacji, ale kształtuje się naturalnie, w wyniku opieki, nauczania i uczuć miłości, które się okazuje, kiedy pomaga się dziecku w wygraniu życiowej batalii. Prawdziwy rodzic zajmuje się nieustannie pomocą-służbą, którą mądre dziecko zaczyna rozpoznawać i doceniać.

84:7.27 (941.8) W obecnej epoce industrializacji i urbanizacji instytucja małżeństwa rozwija się według nowych zasad ekonomicznych. Życie rodzinne kosztuje coraz więcej, podczas gdy dzieci, które były kapitałem, stały się zadłużeniem ekonomicznym. Jednak bezpieczeństwo cywilizacji, samo w sobie, nadal się opiera na coraz większej gotowości jednego pokolenia do inwestowania w dobro następnego oraz przyszłych pokoleń. I jakakolwiek próba przeniesienia odpowiedzialności rodzicielskiej na państwo czy Kościół okaże się samobójcza dla dobra i rozwoju cywilizacji.

84:7.28 (941.9) Małżeństwo, razem z dziećmi i późniejszym życiem rodzinnym, stymuluje najwyższe potencjały natury ludzkiej a równocześnie dostarcza idealnej drogi ekspresji tych, ożywionych atrybutów osobowości śmiertelnika. Rodzina przyczynia się do biologicznego zachowania gatunku ludzkiego. Dom jest tą naturalną areną społeczną, na której dorastające dzieci mogą zrozumieć etykę braterstwa krwi. Rodzina jest fundamentalną jednostką braterstwa, w której rodzice i dzieci pobierają te lekcje cierpliwości, altruizmu, tolerancji i wyrozumiałości, które są tak ważne dla realizacji braterstwa pośród wszystkich ludzi.

84:7.29 (941.10) Społeczeństwo ludzkie mogłoby stać się znacznie lepsze, gdyby cywilizowane narody w większym stopniu wróciły do zwyczaju rady rodzinnej, jaki panował u Anditów, którzy nie mieli patriarchalnej czy autokratycznej formy rządu rodzinnego. Byli bardzo braterscy i partnerscy, omawiali otwarcie każdą propozycję i zasady funkcjonowania rodziny. W całym zarządzaniu rodziną

panowało u nich idealne równouprawnienie. W idealnej rodzinie zarówno uczucia dzieci jak i rodzicielskie są umacniane przez wzajemne poświęcenie.

84:7.30 (942.1) Życie rodzinne jest prekursorem prawdziwej moralności, protoplastą świadomej lojalności wobec obowiązków. Związki, jakie narzuca życie rodzinne, stabilizują osobowość i stymulują jej rozwój, dzięki przymusowi dostosowania się do innych, zróżnicowanych osobowości. Ponadto, prawdziwa rodzina – dobra rodzina – objawia rodzicom płodzącym potomstwo postawę Stwórcy wobec jego dzieci, podczas gdy jednocześnie tacy prawdziwi rodzice obrazują swym dzieciom pierwsze z długiej serii stopniowych objawień miłości rajskiego rodzica do wszystkich jego wszechświatowych dzieci.

8. Niebezpieczeństwa samozadowolenia

84:8.1 (942.2) Wielkim niebezpieczeństwem dla życia rodzinnego jest niepokojąca i narastająca fala szukania samozadowolenia, współczesna mania poszukiwania przyjemności. Zasadniczy asumpt powstania małżeństwa był ekonomiczny; pociąg seksualny był wtórny. Małżeństwo, oparte na samozachowawczości, prowadziło do zachowania gatunku a jednocześnie dawało formę zadowolenia jedną z najbardziej atrakcyjnych. Małżeństwo jest jedyną instytucją społeczeństwa ludzkiego, która obejmuje wszystkie trzy wielkie bodźce napędowe życia.

84:8.2 (942.3)

Początkowo podstawą samozachowawczości była własność, podczas gdy małżeństwo funkcjonowało jako unikalna instytucja zachowania gatunku. Chociaż zaspokojenie głodu, zabawa i humor, wraz z okresowym zaspokojeniem seksualnym, były środkami zdobywania samozadowolenia, faktem pozostaje, że rozwijające się obyczaje nie wytworzyły żadnej specyficznej instytucji przynoszącej samozadowolenie. Właśnie dlatego, że nie ukształtowały się specyficzne metody korzystania z przyjemności, wszystkie instytucje ludzkie są tak dogłębnie przeniknięte poszukiwaniem przyjemności. Gromadzenie własności staje się instrumentem pomnażającym wszelkie formy samozadowolenia, podczas gdy małżeństwo często jest traktowane tylko jako metoda korzystania z przyjemności. I takie zbytnie pobłażanie sobie, szeroko rozpowszechniona mania szukania przyjemności, stanowi teraz największą ze wszystkich groźbę, spośród tych, jakie kiedykolwiek zagrażały społecznej, ewolucyjnej instytucji życia rodzinnego – ognisku domowemu.

84:8.3 (942.4)

Rasa fioletowa wniosła do doświadczenia ludzkości nową cechę, niewystarczająco tylko urzeczywistnioną – instynkt zabawy połączony z poczuciem humoru. Instynkt ten istniał już w pewnym stopniu u Sangików i Andonitów, ale ród adamiczny wywyższył tę prymitywną tendencję do *potencjalnego czynnika* przyjemności, do poziomu nowej i wzniosłej formy samozadowolenia. Podstawową formą samozadowolenia, obok zaspokojenia głodu, jest zadowolenie seksualne i ta forma przyjemności zmysłowej została wyjątkowo wywyższona przez mieszanekę Sangików i Anditów.

84:8.4 (942.5) Istnieje prawdziwe niebezpieczeństwo w kombinacji niepokoju, ciekawości, żądzy przygody i zapamiętałej pogoni za przyjemnością, charakteryzującej ludy post-Andickie. Głodu duszy nie da się zaspokoić przyjemnościami materialnymi; miłości do rodziny i dzieci nie można zwiększyć przez niemądrą pogoń za przyjemnością. Choć wykorzystujecie zasoby sztuki, koloru, dźwięku, rytmu, muzyki i ozdób osobistych, nie możecie oczekiwać, że tym sposobem wysublimujecie duszę i odżywcie ducha. Próżność i moda nie pomogą w założeniu rodziny i wychowywaniu dzieci; pycha i rywalizacja nie mogą umocnić wartości przetrwania kolejnych pokoleń.

84:8.5 (942.6) Wszystkie rozwijające się istoty niebiańskie korzystają z odpoczynku i ze służb organizatorów powrotu. Rozsądne są wszystkie te wysiłki, które zmierzają w kierunku zdrowej rozrywki i podbudowującej zabawy; wartościowy jest pokrzepiający sen, odpoczynek, rekreacja i wszelkie inne rozrywki, które zapobiegają nudzie i monotonii. Współzawodnictwo w zabawie, opowiadanie różnych historii a nawet smak dobrego jedzenia mogą służyć jako formy samozadowolenia. (Gdy używacie soli, aby poprawić smak potraw, pomyślcie o tym, że przez nieomal milion lat człowiek mógł mieć sól tylko przez zanurzenie żywności w popiele).

84:8.6 (943.1) Niech człowiek korzysta z życia; niech gatunek ludzki szuka przyjemności na tysiąc i jeden sposobów; niech ewolucyjna ludzkość odkrywa wszelkie formy słusznego samozadowolenia, owoc długich, rozwojowych zmaganiań biologicznych. Człowiek dobrze zapracował na niektóre ze swoich obecnych radości i przyjemności.

Jednak przypatrzcie się dobrze celowi waszego przeznaczenia!
Przyjemności doprawdy są samobójcze, jeśli udaje im się zniszczyć te właściwości, które stały się podstawą samozachowawczości; a za samozadowolenie można doprawdy zapłacić najwyższą cenę, gdy doprowadzi ono do upadku małżeństwa, rozkładu życia rodzinnego i zniszczenia ogniska domowego – najwyższej ewolucyjnej zdobyczy człowieka i jedynej nadziei przetrwania cywilizacji.

84:8.7 (943.2) [Przedstawione przez szefa serafinów, przebywającego stale na Urantii].